

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 30 marzec 1950 Nr 89 (195)

Kto uzyska proporzec pokoju we współzawodnictwie 1-majowym

Nowa inicjatywa załogi WSK 2 w odpowiedzi na apel cementowni „Grodziec”

KU UCZCZENIU TRZECIEJ ROCZNICY ŚMIERCI WIELKIEGO POLAKA I REWOLUCJONISTY GEN. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO ODBYŁA SIĘ W DNIU WCZORAJSZYM MASÓWKA PRACOWNIKÓW WSK 2 W RZESZOWIE.

ZA STOLEM PREZYDIALNYM ZASIEDLI: II SEKRETARZ KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR TOW. WŁADYSŁAW RUSEK, PRZEWODNICZĄCY RADY ZAKŁADOWEJ TOW. ADAM LIP ORAZ TOW. CHIKIERT.

Referat, obrazujący życie i walkę gen. Świerczewskiego — bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną, wygłosił tow. Rudnicki.

Jednominutowym milczeniem zebrani uczcili pamięć bohaterskiego generała — internacjonalisty, którego imię naród polski wpisał złotymi zgłoskami do swej historii.

Następny mówca ob. Konieczkowski, przewodniczący Zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju, omawiając sprawę pokoju światowego podkreślił, iż Polska idąc w czołwie państw miłujących pokój, dąży do jego ugruntowania poprzez uprzemysłowanie kraju, poprzez przebudowę gospodarki rolnej, a przede wszystkim przez trwałą przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Z kolei tow. red. Adamowski — członek Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, omawiając stanowisko rządów kapitalistycznych, a szczególnie Anglii i USA w sprawie delegacji Światowego Kongresu Pokoju, wykazał, iż stanowisko Ailee i Trumana nie pokrywa się i nie jest zgodne z postawą i wolą mas pracujących tych krajów.

Wojna, to nie dopust Boży — ale precyzyjnie przygotowana akcja garstki kapitalistów — królów węgla, nafty czy stali, — powiedział tow. Adamowski. Na nową próbę podżegaczy wojennych narody krajów kapitalistycznych, na czele z partiami komunistycznymi prowadzą uporczywą walkę o pokój. We Włoszech 5 milionów robotników odpowiedziało strajkiem generalnym na nowe antyludowe zarządzenie zmarszalizowanego rządu de Gasperi. We Francji strajkują metalowcy, dokerzy, tragarze i marynarze, walcząc czynnie przeciw brudnej wojnie w Vietnamie. Odpowiadają im dokerzy i transportowcy belgijscy.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, gdzie wzrasta bezrobocie i nędza mas, w krajach demokracji ludowej rozkwita nowe wspaniałe, wolne życie robotników i chłopów. W codziennej pracy dają oni swój poważny wkład w dzieło budowy pokoju. I dlatego na apel cementowni „Grodziec” rozlegają się ze wszystkich stron kraju spontaniczne odzewy: Stajemy w szeregu czynnych bojowników pokoju!

Czynami produkcyjnymi, zobowiązaniami wysokoprocentowymi masy pracujące całej Polski wzmacniają gospodarczą potęgę kraju, a

Komunikat Kancelarii Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA. Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP opublikowała zarządzenie następujące marszałka Sejmu Ustawodawczego RP:

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP. Warszawa, dn. 29 marca 1950 r. Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1950 r. o godz. 10. Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) Władysław Kowalski

tym samym siłą światowego obozu pokoju.

Długo niemiłkające oklaski. Świadczą o gotowości całej załogi WSK do udziału w walce o pokój.

Do stołu prezydialnego podchodzi znany we fabryce przodownik ZMP-owiec, pracujący w młodzieżowej brygadzie produkcyjnej, kol. Kazimierz Olszewski.

Pragnąc uczcić święto mas pracujących całego świata, chcąc jednocześnie przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie, zobowiązuję się wykonać miesięczny plan w 250 proc. — padają słowa 4-krotnego przodownika zespołu młodzieżowego. Do podjęcia podobnych zobowiązań wzywam całą pracującą młodzież Polski Ludowej.

Podając wezwanie Olszewskiego, zobowiązuję się wykonać swoją normę w 180 proc. — odpowiada wśród burzy oklasków szlifierz Henryk Mądrala.

Przed stołem prezydialnym zaczyna się tworzyć coraz większa grupa. Obok młodzieżowców stają starsi pracownicy. I oni nie chcą zostać w tyle.

Padają nowe zobowiązania. Ślusarz Jan Polak zobowiązuje się wykonać 250 proc. normy, wiertacz Alfred Łęcznar — 160 proc., absol-

went szkoły SPP — 140 proc., Bolesław Rak — 180 proc., monter Tadeusz Głazowski — 200 proc., Zdzisław Potoczny — 180 proc., szlifierz — ZMP-owiec — 200 proc., tokarz Tadeusz Śliwa — 200 proc.

Burzą oklasków przymuszają zebrani zobowiązanie młodego o drobnej i szczupłej sylwetce, 5-krotnego przodownika młodzieżowego, szlifierza Karola Gąsiora, który zobowiązuje się wykonać 160 proc. normy.

Proporzec pokoju dla zwycięskiego przodownika — sztandar przechodni dla zwycięskiej załogi fabrycznej

Z upoważnienia Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju tow. Adamowski oznajmia zebranym, iż dla zwycięskiego zakładu pracy, który otrzyma najwyższą ilość punktów w zobowiązaniach 1-majowych, Komitet ufundował sztandar przechodni. Oświadczenie to zostaje spontanicznie przyjęte przez załogę WSK Rzeszów, która natychmiast rzuca wyzwanie do współzawodnictwa zakładzie WSK Mielec.

Ponadto załoga WSK Rzeszów we współzawodnictwie indywidualnym walczyć będzie o „Proporzec Pokoju we współzawodnictwie 1-majowym”. Proporzec ten ufundował Zakładowy Komitet Obróńców Pokoju. Przy każdorazowym osiągnięciu wyższej normy, proporzec przechodzić będzie na warsztat osiągniętego najwyższy procent, zaś przy końcu miesiąca wręczony będzie

UZNIANIE CHIN LUDOWYCH przez Zjednoczone Stany Indonezji

HAGA. Prasa holenderska donosi, że Zjednoczone Stany Indonezji uznały Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Jak wiadomo, kilka dni temu rząd holenderski uznał Chiny Ludowe, cofając jednocześnie uznanie rządowi kuomintangowskiemu.

Dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina tow. Pospiełow zwiedził Muzeum Lenina w Poroninie

WARSZAWA. Dnia 27 bm. dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy Centralnym Komitecie WKP(b) — tow. Piotr Pospiełow wraz z synem Feliksem Dzierżyńskiego, Janem Dzierżyńskim i córką Juliana Marchlewskiego, Zofią Marchlewską zwiedził muzeum Lenina w Poroninie.

Gościom towarzyszył kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR, tow. Tadeusz Daniszewski.

Piotr Pospiełow po zapoznaniu się z Muzeum w Poroninie wpisał do książki pamiątkowej następujące słowa:

„Nowa Ludowa Polska, budująca socjalizm głęboko czci pamięć wielkiego Lenina. Wydział Hi-

storii Partii KC PZPR dokonał dużej i donisłej pracy. Z ogromną pieczołowitością, a zarazem ścisłością historyczną stworzono Muzeum Lenina w miejscu, gdzie przebywał i pracował Włodzimierz Iłycz w okresie przygotowania Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Proletariackiej.

Życzę pracownikom Muzeum Lenina w Poroninie powodzenia w ich szczytnej pracy na polu upowszechnienia wśród mas pracujących Polski wielkich idei marksizmu — leninizmu, leninowsko-stalinowskich idei proletariackiego internacjonalizmu, braterstwa i przyjaźni narodów”.

Robotnicy Stalowej Woli podejmują masowo zobowiązania 1-majowe

W ślad za zobowiązaniami 1-majowymi podjętymi przez robotników cementowni „Grodziec”, a następnie górników kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu i inceptorów współzawodnictwa długofalowego górników kopalni „Polska” zobowiązania Czynu Pierwszomajowego podjęli pracownicy Stalowej Woli.

Jako pierwsze na terenie Huty Stalowa Wola zobowiązania 1-majowe podjęły dwie kobiety: frezer — Stanisława Socha, która zobowiązała się podnieść normę z 140 — do 160 proc. i Franciszka Motyka — tokarz z 190 — 210 proc.

Wydział Naprawczy postanowił jako zobowiązanie 1-majowe wykonać przyrząd do hartowania resorów samochodowych, półportalową suwnicę dla Stalowni bez montażu, uruchomić walcarki do skośnych prętów, oraz uruchomić dwie tokarki na stalowni.

Na wezwanie Wydziału Naprawczego, Wydział Mechaniczny postanowił wykonać trzy korpusy maszyn ponad plan w zobowiązaniach długofalowych, kolumna tokarki ciężkiej podjęła zobowiązania usunięcia braków i usterek do dnia 1 maja przy równoczesnym podniesieniu wydajności o 5 proc., kolumna kopialek podnieść szybkość skrawania z 200 — 280 m/min., kolumna rewolwerówek wykonać 50 sztuk łączników ponad plan — zespół średnich tokarek szybkość skrawania podnieść do 130 m/min.

Załoga montażu postanowiła wykonać 43 stoły wibracyjne, co podniesie przeciętne wyrobienie normy o 115 proc., a nadto załoga montażu wraz z wydziałem łożysk kulkowych zbuduje prasę do zgniatania wiór.

Brygada młodzieżowa im. Generała Świerczewskiego postanowiła podnieść swą dotychczasową wydajność o 5 proc. Nadmienić należy, że brygada ta wyrabia już ponad 200 proc. normy i była inicjatorem długofalowych zobowiązań w Hucie Stalowa Wola. Brygada młodzieżowa ślusarzy im. Feliksa Dzierżyńskiego zobowiązała się podnieść dotychczas wyrabianą normę o 10 proc.

Walcownia bruzdowa podjęła na wzór Dnia Stalinowskiego jednorodny wyczyn majowy, zobowiązując się w tym dniu podnieść przeciętną swą wydajność o 30 proc. Wykańczalnia tegoż oddziału zobowiązała się do dnia 1 maja upłynnić wszystkie zalegające materiały.

Drużyna osprzętowa wydziału walcowni podjęła zobowiązanie niedopuszczenia do żadnego postoju maszyn.

Ponadto szereg pracowników nieobjętych dotychczas współzawodnictwem długofalowym postanowił podnieść swą normę wydajności od 15 — 20 proc. włączając się jednocześnie do współzawodnictwa długofalowego.

Stefan Hieronin, Jan Rękas, Adam Dul, Ludwik Zięba, Adam Kapuściński, Marcin Kopeć, podnoszą swoją normę o 20 proc. Stanisław Marut o 16 proc., zaś Józef Drabik, Tadeusz Marchut, Julian Piwowar, Józef Biernat, Stanisław Bródka, Władysław Kotuła, Władysław Gąsecki, Stanisław Lachowicz, Tadeusz Kostempki o 15 proc.

ZYGMUNT WŁODARCZYK
korespondent robotniczy

przodownikowi, który uzyska najwyższą przeciętną w okresie miesięcznym.

Na zakończenie masówki wręczono nagrody racjonalizatorom.

Zygmunt Cierpiał otrzymał 30 tys. zł, Stanisław Mazgaj — 19.380 zł, Roman Rankiewicz — 5.160 zł, Michał Paluch — 3.750 zł, Franciszek Majka — 11 tys. zł, Szymon Ruszała — 3 tys. zł, Tadeusz Kowalski — 23.080 zł, Michał Szpilman — 3.750 zł, Zygfryd Osiągłowski — 5 tys. zł.

W numerze jutrzejszym podamy dalszą listę zobowiązań 1-majowych robotników WSK — Rzeszów.

Konkurs na najlepszy meldunek o przebiegu i zakończeniu akcji siewnej

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” ogłasza konkurs na najlepszy meldunek o przebiegu i zakończeniu akcji siewnej.

W korespondencji należy wymienić ile zasiano poszczególnych kultur i zaorano odlogów, jak pracowały traktory i kto wyróżnił się z pośród traktorzystów, oraz grup produkcyjnych spółdzielni.

Za najlepszą korespondencję nagroda I wyniesie 5.000 zł., II - 4.000 zł., III - 3.000 zł., IV - 2.000 zł. i V - 1.000 zł.

Ponadto zostanie przyznane 10 nagród po 500 zł.

Oprócz wartości korespondencji, oceną do przyznania nagród będzie brana pod uwagę szybkość dostarczenia informacji.

Nadsyłane korespondencje będą drukowane w miarę ich napływu, po czym za najlepsze prace powołana komisja przyzna nagrody.

Patrz szczegóły na str. 6.

REDAKCJA „NOWIN RZESZOWSKICH.”

„Dumni jesteście, że współuczestniczymy w dziele nadawania człowiekowi prawa do szczęścia” Centralna Akademia w Warszawie na zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA. Przed młodzieżą, wypełniającą salę Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie podczas akademii — okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży widnieją umieszczone nad podium hasła:

„Wszystkie siły na front walki o pokój — na front walki o plan 6-letni — młodzieży wspólnym wysiłkiem utrwalimy pokój”.

Prócz młodzieży, na akademię przybyli członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Rządu RP z premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem i marszałkiem Polski tow. Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz organizacji politycznych i społecznych oraz dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR Wiktor Z. Lebediew i przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

w Paryżu

Droży przyjaciele!

My, przedstawiciele młodzieży naszej stolicy i delegacja młodzieżowa z całego kraju, zebrani w Warszawie na centralnej akademii z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży, przesyłamy sekretariatowi SFMD i całej postępowej młodzieży świata nasze gorące bojowe pozdrowienie.

W czasie, gdy banda rabusiów i ciemiężców imperialistycznych próbuje jeszcze raz rozniecić pożogę wojenną, gdy rządy zdrady narodowej wyprowadzają na ulice miast policję uzbrojoną przeciw klasie robotniczej — walcząca młodzież świata musi bardziej niż kiedykolwiek wzmocnić swą solidarną walkę o pokój i lepsze jutro świata, bardziej niż kiedykolwiek zjednoczyć swe szeregi w ramach wielkiego światowego obozu obrońców pokoju.

My, młodzież Polski Ludowej, która dzięki budowanemu u nas ustrojowi sprawiedliwości społecznej, stanęła w pierwszej linii obronców pokoju, zapewniamy Was, że nie będziemy szedźć w tył w walce o wspólną sprawę.

W ramach światowego Tygodnia Młodzieży w fabrykach, kopalniach, na wsi i w szkołach, podejmowaliśmy

W prezydium akademii zasiadł premier tow. Józef Cyrankiewicz oraz m. in. przew. Z. G. ZMP tow. Matwin, sekretarz ZG. ZMP tow. Morawski, Komendant główny SP. płk. Braniewski, liczni młodzieżowi przodownicy pracy oraz przedstawiciele studiujacej w Polsce młodzieży z zagranicy.

Akademii zagał tow. Morawski, włączając w swód entuzjazm zebranych przybyłych gości. Po czym przemawiali: premier tow. Józef Cyrankiewicz i tow. Matwin.

(Przemówienia podamy w dniu jutrzejszym).

Po przemówieniach, które wywołały wciąż nowe owacje słuchaczy — zgromadzeni jednogłośnie postanowili wysłać listy do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz do Komsomolu.

Niech żyje międzynarodowa solidarność młodzieży demokratycznej wszystkich krajów!

Do Młodzieży Lenińsko-Stalinowskiego Komsomolu

Droży towarzysze!

Przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży, Polski Ludowej, zebrani na centralnej akademii z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży przesyłamy Wam — braciom w kraju najradziejniejszą młodzież — gorące pozdrowienia.

Światowy Tydzień Młodzieży obchodzimy w tym roku w czasie, kiedy cały nasz naród pod przewodnictwem klasy robotniczej stanął do wielkiej walki o zwycięskie i przedterminowe wykonanie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

My, młode pokolenie Polski Ludowej, stajemy w pierwszej linii tej walki, walki o lepsze jutro, o pokój na całym świecie. Walce tej oddamy całą zapał, całą moc naszych młodych serc, mózgów i rąk. Wasza wielka ojczyzna, przykład Waszej bohaterkiej pracy i walki, wielkie osiągnięcia stalinowskiego pokolenia budowniczych komunizmu, będzie dla nas źródłem siły i drogowskazem na drodze do zwycięstwa.

Manifestacja po owo m odzieży Hamburga

BERLIN. W Hamburgu (brytyjska strefa okupacyjna), odbył się wiec z udziałem 1.500 członków organizacji „Wolnej Młodzieży Niemieckiej” (FDJ). Wiec zorganizowano z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży. — Przemawiająca na wiecu Ilsa Wachsmuth — członek Komitetu Centralnego FDJ, oświadczyła, że młodzież niemiecka nigdy nie będzie używała piastom amerykańskich podlegających wojennych.

Przedstawiciele Komitetu Zwolenników Pokoju robotników portowych Hamburga, zapewnił zebranych, że zachodnio-niemieccy robotnicy portowi będą i w przyszłości wraz z młodzieżą prowadzić walkę o pokój.

„Młodzieży łącz się w walce o pokój, demokrację, niezawisłość narodową wszystkich ludów i lepszą przyszłość!”

Świadomi tego, że każda tona węgla i stali, każdy hektar obsianej ziemi, każdy krok naprzód w rozbudowie naszej gospodarki i kultury narodowej wzmacnia siłę wielkiego obozu postępu i pokoju — uczciliśmy Tydzień naszej Federacji tysiącami zobowiązań do produkcyjnych.

Zapewniamy Was — czołowy oddział młodego pokolenia świata — że nie ustaniemy w walce o pokój i szczęście ludów, godni wielkiej rewolucyjnej tradycji naszego narodu, godni Waszej najcenniejszej przyjaźni. Godni zaufania naszej Federacji.

Niech żyje przyjaźń i braterstwo młodzieży Związku Radzieckiego i Polski Ludowej!

Niech żyje wielki wódz obozu pokoju i przyjaźni walczącej i pracującej młodzieży świata towarzyszu Stalin!

Część oficjalną akademii zakończyło odśpiewanie hymnu młodzieży i międzynarodówki.

W części artystycznej udział wzięły młodzieżowe zespoły artystyczne.

MARGINES dnia

Amerykańskie czary

W mrocznej epoce średowiecza istniała niezmiernie niebezpieczna dla potężnego podówczas kleru instytucja — czarownicy. Zasadniczo pod pojęciem czarownicy, czy wogóle człowieka mającego kontakt z „nieczystą siłą” podciągano się każdego, kto wykazywał niebezpieczny dla kościoła postępowy sposób myślenia. Z czarownicami załatwiano się w sposób szybki i niezmiernie humanitarny. Po kilkudziesięciu torturach, połączonych z wykręcaniem i łamaniem nóg, wyrwaniami zębów, oblewaniem smołą itp. przynajmniej wrywano delikwentowi język i palono go na stosie.

Zdawałoby się, że w XIX wieku elektryczności i wieku energii atomowej nie ma miejsca na żadne czarownice, nawet w najdalejszych zakamarkach Afryki, Kongu lub Nigerii.

Mniemanie to jest zupełnie błędne. Czarownice są i odbywają się procesy przeciw nim w dalszym ciągu procesy. Mylicie się, Czytelnicy, sądząc, że chodzi o procesy czarownic w pld. Kongu lub Nigerii. Chodzi całkiem prosto o „niezrównane” jak zwykle Stany Zjednoczone, kraj wszelkich możliwości.

Kodeks karny Stanu Delaware przewiduje 100 dolarów grzywny i do roku więzienia za czary. Do niedawna kara była znacznie surowsza, bowiem oprócz wspomnianej grzywny dochodziło jeszcze publiczne biczowanie i sprzedaż w dożywotnią niewolę. Jak więc widzimy dekret z Delaware „demokratyzuje” swój kodeks karny...

22 marca 1950 roku przed sądem stanu Delaware stanęła Helena Evans oskarżona o czary. „Czary” polegały na tym, że Evans czytała myśli, trudniła się grafologią. Rozprawa odbyła się za miesiąc.

Ciekawi nas bardzo, czy barbarzyńcy z Delaware uważają się również za obrońców kultury zachodniej przed „niebezpieczeństwem komunistycznym”. TAF.

Ludność Holandii żąda zaprzestania

obrad generałów na żoździe monopolistów

HAGA. W Hadze rozpoczęły się obrady komitetu wojskowego agresywnego paktu atlantyckiego.

W obradach, którym przewodniczy amerykański generał Bradley, udział biorą szefowie sztabów krajów należących do paktu atlantyckiego.

Dzienniki holenderskie donoszą, że ludność protestuje jak najenergicz-

niej przeciwko planom opracowywanym na tych naradach. Do Hagi napływają liczne depesze, protestujące przeciwko przygotowaniu wojennym, prowadzonym przez rząd holenderski, oraz domagające się zamknięcia obrad i wyjazdu z Holandii wszystkich generałów i oficerów, biorących w nich udział.

TAM, GDZIE RUSZYŁ „POTOK” ...

Adres jest krótki: „Muranow. Dom Nr 9”. Wiedzą o nim wszyscy, choć nie wyróśł jeszcze ponad parter, wiedzą i chętnie pokazują drogę przez wielkie tereny budowlane nowozwzroszonego osiedla. A już najobszerniej i najbardziej wyczerpująco opowiadają nam o domu Nr 9, towarzysze z partyjnego komitetu. Jest on i to słusznie „oczkiem w głowie” całej organizacji i kto tylko ma chwilę czasu, wędruje przez rozjeżdżone samochodami drogi, lub wydeptane między cegłami ścieżki w kierunku pierwszego w Polsce domu budowanego systemem potokowym.

Ale zanim zobaczymy jak idzie na budowie praca, musimy zrozumieć co w tym systemie jest najważniejszego, musimy otrzymać „klucz” do zrozumienia, jak ogromną przewagę nad innymi sposobami budownictwa ma ten, który narodził się i utrwalił na budowach Związku Radzieckiego.

Historia harmonogramu

Towarzysz Bobran, zastępca kierownika robót, pyta co chcemy wiedzieć o systemie potokowym.

„Wszystko? Nie, towarzyszo to nie takie proste. Zaczniemy od elementarza — od harmonogramu”.

Na wszystkich robotach planuje się prace, ale tutaj ten plan jest długofalowy i szczególnie precyzyjny, a nie dotyczy tylko pracujących na budowie zespołów. Przy opracowywaniu ogólnego harmonogramu budownictwa potokowego, rozpoczęto na Muranowie, wzięli udział wszyscy, którzy w jakikolwiek bądź sposób związani są z budową: PKS, Biuro Projektów ZOR, elektrownia, gazow-

nia, wodociągi, drużyny instalacyjne. Wszystkie te firmy lub instytucje, uwzględniając całokształt swego planu, zobowiązały się przy dostawach dla muranowskich budowli przestrze-

Wiosna, lato czy jesień

„Jaki to dziś mamy dzień?” — Wielu z nas pyta często. Tu na Muranowie, napewno nikt się o datę nie pyta. Każdy dzień, każda godzina ma tu wielkie znaczenie, każdy dzień i godzina przynosi określoną pracę bez względu na to, czy to będzie kwiecień, lipiec, czy listopad.

Ogólny harmonogram — to wykres ogromny, w którym uwidoczony jest bardzo precyzyjnie plan robót wszystkich zespołów, we wszystkich dniach roku.

Budować się będzie systemem potokowym 7 rodzajów budynków: punktowe, galeriowe, klatkowe, żłobki, itp. Poszczególne zespoły wykonują przez cały rok ten sam typ budów, dzięki czemu specjalizują się i zdobywają duże doświadczenie na terenie wykonywanej przez siebie pracy.

Po wykonaniu robót na jednym budynku, przechodzą na drugi, trzeci, czwarty...

Przeczytajmy na przykład harmonogram dotyczący zespołu budującego punktowe.

„Punktowiec Nr 9 zaczęty 28. IV. jego załoga przejdzie na budowę punktowca Nr 111, później na

gą skrupulatnie wszelkich terminów, określonych bardzo ściśle na przeciąg roku. Dopiero na tej podstawie przystąpiono do szczegółowego harmonogramu samej budowy.

Gdy położymy więźbę dachu

Harmonogram ogólny to podstawa do opracowywania harmonogramów zespołu. Kierownik Tarasiuk, gdy pyta tam jak szybko będzie ukończony dom Nr 9 — pierwszy dom, którego budowa odbywa się systemem potokowym — zagłada do swego harmonogramu, skromniejszego rozmiarem, ale nie mniej bogatego w treść. — „24, 25, 26, 27 kwietnia kładziemy więźbę dachu, sprzątamy, no i idziemy dalej — na 111”.

Chmielewski „martwi się”

Brygada betoniarska, składająca się z dziesięciu ludzi, betonuje dziś klatkę schodową z piwnicy na parter.

scyplinę pracy, jest bodźcem do wzmózonej wydajności i szlachetnej rywalizacji.

Planowo, lepiej, taniej

Zalety systemu potokowego, szeroko praktykowanego przez budowniczych radzieckich, są oczywiste. Bardzo szczegółowe rozplanowanie robót i ścisła kontrola wykonania planów sprzyjają oszczędnościom materiałowym oraz zaoszczędzają czas pracy.

Budowa domu o trzech kondygnacjach trwa 104 dni, przy udziale zespołu o 30 proc. mniejszego niż to byłoby dotychczas. Mechanizacja jest daleko posunięta. Przy domu Nr 9 działają mechaniczne windy, sprzęharki zasypujące doły koło fundamentów.

Gdy tylko jedna brygada skończy swą pracę, na jej miejsce przychodzi nowa.

Majster Ambroziak, czuwający nad robotami, powiedział nam, że z chwilą uzbiorzenia wieńca (umocnienia stropu) nad parterem — a będzie to już dzisiaj 30 marca — przychodzi brygada instalacyjna. Każda godzina wykorzystywana jest w całej pełni. Przy systemie potokowym nie ma mowy, aby budynek wkończony w stanie surowym czekał tygodniami na prace wykończeniowe.

Do 14 listopada na Muranowie trzy brygady, pracujące obecnie na „dziwiaczkę”, wykończą w stanie surowym 9 punktowców.

Od tej pory system potokowy zostanie zastosowany napewno na wieloletnich budowach, ale ci, co dziś na „9-cie” są w pewnym sensie pionierami, będą wspominać z dumą dzień 23 marca 1950 roku, dzień w którym „potok ruszył”.

Jw. Kuczeńska

Meldunek konkursowy z frontu akcji siewnej

O 15 proc. zwiększamy produkcję rolną w PGR Mikulice

W UB. TYGODNIU, DOKŁADNIE W DNIU 23 B. M. KP PZPR W PRZEWORSKU OTRZYMAŁ KRÓTKĄ, ALE JAKŻE BOGATĄ W TREŚĆ WIADOMOŚĆ Z PGR MIKULICE O ZAKOŃCZENIU WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ. WIADOMOŚĆ TA NIE BYŁA DLA KP NIESPODZIANKĄ, GDYŻ OD PIERWSZEJ CHWILI PRZYGOTOWAŃ, AŻ DO ZAKOŃCZENIA SIEWU, INTERESOWANO SIĘ MAJĄTKIEM, UDZIELAJĄC KIEROWNICTWU POMOCY I OPIEKI MORALNO-POLITYCZNEJ, Z DRUGIEJ STRONY PGR INFORMOWAŁ KP O STANIE I PRZEBIEGU AKCJI SIEWNEJ.

Szybkie i całkowite przeprowadzenie siewu, jest niewątpliwie sukcesem PGR i warto się tym bliżej zająć. To też tu, korespondent „Nowin Rzeszowskich” wyjechał w dniu 28 bm. do PGR Mikulice, celem przeprowadzenia rozmowy na ten temat z administratorem majątku towarzyszącym Zygmuntem Karstem.

Opowiedzcie towarzyszu o przebiegu wiosennej akcji siewnej na waszym majątku, a najpierw może o przygotowaniach?

Zaczelismy od zaplanowania zasiewów, przyjmując w ogóle zasady planowania i zespolowości w naszej pracy. Począwszy od dojazdów i traktorzystów, a skończywszy na silach techniczno-biurowych. Wzajemne stosunki i współpraca oparte zostały na świadomości kolektywnej współodpowiedzialności za rozwój gospodarczy majątku i za wykonanie zadań produkcyjnych postawionych do realizacji w pierwszym roku planu 6-letniego.

Plan zasiewów został opracowany z końcem 1949 roku na wspólnym posiedzeniu Podstawowej Organizacji Partyjnej i Rolnej Rady Zakładowej i przesłany do Zarządu Hodowli Roślin Rejon Południowy w Krakowie, gdzie go bez zmian zatwierdzono. Następnie (tj. pierwsze dni roku 1950), przystąpiliśmy do mobilizacji ludzi, inwentarza żywego i technicznego, oraz materiałów siewnych (ziarno, nawozy itp.).

Zapoznanie całej załogi majątku z planem siewnym, poprzedziły referaty o planie 6-letnim ze szczególnym uwzględnieniem zadań, stojących przed rolnictwem i znaczeniem PGR-u jako elementów gospodarki socjalistycznej. Wskazaliśmy, że majątki PGR-u winny być wzorem nowej wyższej formy gospodarowania spółdzielczości produkcyjnej dla gospodarstw indywidualnych i win-

ny w każdej dziedzinie rolnictwa przodować.

Inwentarz żywy pod staranną opieką naszych towarzyszy był utrzymywany w dobrej kondycji. Remonty maszyn i narzędzi rolniczych przeprowadzone zostały w miesiącach zimowych.

Materiał siewny mieliśmy własnej produkcji, nawozy sztuczne były w magazynach już w styczniu, dzięki terminowemu dokonaniu zamówień.

Nadspodziewanie wczesnie nadchodząca wiosna, a sprzyjająca szybkiemu rozpoczęciu robót polnych nie mogła nas zaskoczyć i zastać nieprzygotowane. W pierwszych dniach lutego br. jeszcze raz omówiliśmy szczegółowo nasz plan pracy oraz dokonaliśmy podziału pracy. Stworzono brygady traktorowe, konne i piesze oraz wytypowano odpowiedzialnych kierowników brygad.

W połowie lutego ludzie, zwierzęta, maszyny, materiały siewne, a więc cały majątek był gotów do ruszenia w pole. Pogoda nam sprzyjała, trudności technicznych nie było, zresztą był czas je usunąć. — Chcę dodać, że tow. Kapalski, I sekretarz KP PZPR, często u nas bywał i osobiście opiekował się nami, byliśmy więc spokojni.

Jak przeprowadzono siewy, gdyż to będzie sprawdzianem naszej pracy?

Dzień 10 marca uznaliśmy za odpowiedni do rozpoczęcia batalii o siew wiosenny, o zwycięstwo. Pierwsze ruszyły brygady traktorowe i brygady konne, podzielone na grupy do kultywatorowania i bronowania (orkę wykonano jesienią ub. roku). Wprowadzono współzawodnictwo.

W grupie traktorów wyróżnił się tow. Piotr Wejchamer, uzyskując 125 proc. normy. W grupie konnych wyróżnili się tow. Stanisław Szę 130 proc. normy, Mi-

chał Płoz 130 proc. normy, pozostali osiągnęli po 110 proc. normy.

W dniu 11 marca br. rozsiwiano nawozy sztuczne, brygadami po 4-ch ludzi. Wyróżniły się brygady tow. Jana Mikuly i Michała Bańkowskiego, uzyskując 140 proc. normy.

W dniu 13 marca br. rozpoczęło siew owsa czyli rozpoczęło właściwą akcję siewną. W dniach 15-go i 16-go zasiano groch, 17-go i 18-go pszenicę jara, 20-go i 21-go wykę, 22-go i 23-go jęczmień. Wysadki buraka cukrowego od dnia 13-go do 22-go. Burak cukrowy 23-go i 24-go zasiano w 50 proc.

W siewnikach wyróżnił się tow. Michał Płoz i Stanisław Szę, w brnach Alojzy Laska, uzyskując do 130 proc. normy. Z pracownikami biurowymi wyróżnił się tow. Stefan Sławina.

Po zakończeniu siewów odbyła się narada całej załogi celem podsumowania wyników dotychczasowej pracy. Meldunek o zakończeniu siewów wysłano do KP PZPR. Stan sprzętu technicznego inwentarza żywego po siewach b. dobry. Z inicjatywy sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Piotra Wejchamera załoga podjęła zobowiązanie 1-majowe, by sadzenie ziemniaków zakończyć całkowicie do 1 maja.

— Powiedzcie towarzyszu, czy PGR gospodarstwa wzrosło w b. r. i czy ma możliwości dalszego rozwoju?

— Oczywiście. Porównując nasz stan z wiosny 1947 r., a roku 1950

— to sprawa wygląda następująco: Ilość koni w tym okresie wzrosła czterokrotnie, ilość krów trzykrotnie, świń hodowlanych — trzykrotnie, tuczników — ośmiokrotnie. Produkcja roślinna wzrosła dwukrotnie. Produkcja roślinno-zwierzęca w bieżącym roku wzrosła o 15 procent. W porównaniu z rokiem 1939 — stoimy wyżej w całokształcie naszej gospodarki, o 10 proc.

W tym roku przystępujemy dzięki pomocy finansowej Państwa do robót inwestycyjnych, zakrojonych na wielką skalę (około 11 milionów złotych). Budujemy budynek mieszkalny dla pracowników stałych i sezonowych, laboratorium, stodołę, kuźnię i stelmarnię, ogradzamy cały majątek siatką oraz przebudowujemy dotychczasowy duży budynek biurowy.

— Czy PGR prowadzi oprócz pracy fachowo rolniej, pracę społeczną lub kulturalną?

„Właściwie nie PGR, a Związek Zawodowy Pracowników Rolnych Czynna jest świetlica i biblioteka zaopatrzona w wartościową literaturę społeczną i beletrystyczną. Korzysta tak ze świetlicy, jak i z biblioteki cała gromada Mikulice. Oddziaływujemy więc na wieś nie tylko gospodarczo, ale i kulturalnie. Mamy zespół teatralny; ostatnio grano „Sumienie bogacza Pogana”. Poza tym prowadzimy kurs analfabetów, na który uczęszcza 7 naszych pracowników, a reszta z gromady oraz kurs z zakresu 7-kl. szk. powszechnej i kurs języka rosyjskiego. W ra-

mach łączności miasta ze wsią gościmy u siebie bardzo często ekipy robotników cukrowni lub kolejarzy.

Powiedzcie towarzyszu jakie czynniki przyczyniły się do Waszego sukcesu tj. do zakończenia w szybkim czasie siewów wiosennych.

— Przede wszystkim świadomość klasowa i uspołecznienie całej załogi oraz zdyscyplinowanie w pracy osiągnięte przez systematyczne zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej obsługiwane przez tow. tow. z KP PZPR.

Dalej współzawodnictwo pracy — sama organizacja i podział pracy i wreszcie sprzyjające warunki naturalne. Bardzo ważnym czynnikiem jest jeszcze to, że w pracy naszej opieramy się na doświadczeniach agronomów radzieckich, przodującej agronomii w świecie. Literaturę naukową radziecką oryginalną posiadamy w naszej bibliotece do dyspozycji, z której bardzo chętnie korzystamy. To by było wszystko”.

Dziękuję wam tow. Karst, ale zapomnieliście jeszcze jedno dodać, mianowicie, że wasz zasób wiedzy rolniczej, wasze zdolności organizacyjne i umiejętność kierowania i współpracy z ludźmi przyczyniła się w poważnym stopniu do osiągnięcia sukcesu.

Rozmowę przeprowadził
JÓZEF NOWAKOWSKI
korespondent terenowy.

Podwyższyć poziom kwalifikacji szeregowych robotników do poziomu przodowników

W ostatnim numerze „Nowych Drog” ukazał się artykuł tow. Stefana Jędrzychowskiego p. t.: „Mobilizacja rezerwy gospodarki narodowej — podstawowy czynnik realizacji Planu 6-letniego”.

Autor omawiając dotychczasowe nasze osiągnięcia produkcyjne, wskazuje m. in. na liczne fakty niewykorzystania rezerwy produkcyjnych na naszych zakładach pracy.

— „Poważną rezerwę — pisze tow. Jędrzychowski — stanowi podnoszenie kwalifikacji robotników i personelu nadzorującego przez rozszerzenie akcji szkolenia bez odwołania od warsztatu pracy. Odsetek robotników nie wykonujących norm pracy w niektórych gałęziach przemysłu wynosi dziś 10 — 15 procent. Przez przeszkolenie tych robotników, przeszkolenie, przekazywanie im doświadczenia robotników produkcyjnych, można znacznie podwyższyć procent średniego przekraczania norm i osiągnąć poważne efekty produkcyjne”.

Zagadnienie to nabiera szczególnego wyrazu na tle masowej fali zobowiązań długofalowych w odpowiedzi na apel Markiewki.

Cechą charakterystyczną tych zobowiązań jest stałe i systematyczne zabezpieczenie wykonania planu produkcyjnego co godzina, codziennie, co miesiąc. Skończyć ze zrywami w produkcji, było naczelnym hasłem tego przodującego górnika polskiego, gdy podjął nową inicjatywę współzawodnictwa długofalowego.

Ale problem ten posiada drugi nie mniej ważny aspekt, na którego nie zwrócono dotychczas właściwej uwagi. Jest to zagadnienie podwyższenia kwalifikacji szeregowych robotników i podciągnięcia ich do poziomu przodujących. Jest to — o czym wspomina w swym artykule tow. Jędrzychowski — konieczność wykorzystania rezerwy, jakie tkwią u średnic i szeregowych robotników, jest zagadnienie, o którym zapominają często nasze organizacje partyjne, że o poziomie wydajności pracy decydują właśnie masy średnich robotników.

O PRAWDZIWE UMASOWIENIE WSPÓLZAWODNICTWA

Mimo, że na wezwania tow. Markiewki, poważna ilość przodujących górników, metalowców, włóknarzy i hutników podjęła konkretne zobowiązania długofalowe, nie można stanu tego uważać w pełni za

zadawalający. Na wielu bowiem zakładach pracy pozostaje poza nawiasem współzawodnictwa długofalowego znaczna ilość robotników, zatrudniona bezpośrednio przy produkcji. Nie wszyscy z nich mogą podjąć takie zobowiązanie, ze względu na brak dostatecznych kwalifikacji zawodowych. I dlatego na wielu zakładach pracy, na oddziałach produkcyjnych, spotykamy się nieraz z faktami, że jedynie ofiarnym kosztem przodujących robotników, wykonujących wysokoprocentowe normy, pokrywa się niedobór procentowy innych. Podobny stan jest anormalny, aczkolwiek wskazuje, że mamy poważny odsetek przodujących robotników, mogących nam zapewnić wykonanie planu. Jednak na dalszą metę, a szczególnie, gdy chodzi o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego, nie może to pozostać u nas systemem. Zadanie bowiem polega na socjalistycznym umasowieniu współzawodnictwa pracy, mimo, że znaczenie produkcyjnych rekordów, znacznie utalentowanych przodowników, racjonalizatorów, wzbogacających i posuwających technikę naprzód, nie podlega dyskusji.

Jakże zatem można umasować socjalistyczne współzawodnictwo? — Jak można podciągnąć szeregowego robotnika do roli przodującego? **DZIELIĆ SIĘ DOŚWIADCZENIAMI** Doświadczenie Stalnowskich Dni Pracy uczy nas, że organizacje partyjne na zakładach pracy nie wykorzystują poważnej szansy. Uczy nas ono, że nasze organizacje partyjne nie skorzystały jeszcze z bogatego doświadczenia i metod pracy radzieckich organizacji partyjnych. Wskażmy na fakty. W hucie Stalowa Wola młody ZMP-owiec St. Nieradko uzyskał 500 metrów na minutę w szybkości skrawania, bijąc rekord Matelli i Gębskiej, tokarz Eugeniusz Janaszek uzyskał 1.068 mtr na minutę, wykonując tego dnia 52 roboczo-godzin. Czy Komitet Zakładowy wyciągnął z tego faktu konsekwencje? — Nie! — A przecież można było i należało zorganizować naradę tokarzy, na której jeden i drugi rekordzista podzieliłby się doświadczeniami, zamalizowałby przed nimi swoje metody pracy, jak doszedł do tego, w jaki sposób ustawił sobie kął noża itp. W rezultacie, system Nieradki czy Janaszka można byłoby upowszechnić. Robotnicy o średnich kwalifikacjach zdobyliby no-

we doświadczenie i rozpoczęliby pracę nowym systemem.

Jednak zagadnieniem upowszechnienia nowych metod pracy nikt się bliżej nie zainteresował.

A jak wykorzystują takie osiągnięcia radzieckie organizacje partyjne? Inicjatorem podciągania szeregowych robotników do roli przodujących stał się Komitet Zakładowy Fabryki Obuwia „Komuna Paryska” w Moskwie.

Przykrawacz Wasyl Matrosow, był nie tylko stachanowcem, lecz i nowatorem produkcji. Wynałazł on nowy sposób produkcji masowej. Do świadczenie Matrosowa wykorzystwała organizacja partyjna. Zainicjowano cykl wykładów na temat nowej metody pracy Matrosowa i w rezultacie upowszechniono planową organizację stachanowskiej pracy. Z inicjatywy organizacji partyjnej i Matrosowa opracowano ogólnie od działowy plan stosowania stachanowskich metod pracy, a następnie opracowano podobny plan ogólnofabryczny.

Sledząc za przykładem Matrosowa (który uzyskał Premię Stalinowską) metalowcy fabryki im. Serowa opracowali i z powodzeniem realizowali podobny plan stachanowskich metod na swoim zakładzie.

W ten sposób opanowali metalowcy na przykładzie swoich stachanowców wyższe kwalifikacje i uzyskali takie sukcesy, jakie fabryka nie notowała od 50 lat istnienia. — Brygada pieca Nr 2 wykonała już w lipcu 1947 roku swój plan produkcyjny, zaś brygada pieca Nr 7 — w sierpniu.

W całej hucie plan produkcyjny wykonano z początkiem grudnia 1947 roku, zaś 3.500 nowych stachanowców wykonało roczne normy produkcyjne na 2 — 3 miesiące przedterminowo. Załoga huty im. Serowa w przedmiejowym współzawodnictwie 1948 roku podwyższyła poziom produkcyjny nakreślony na 1950 rok.

Krótko mówiąc, załoga wykonała plan 5-letni w 2,5 roku. Tak wspaniały sukces osiągnięto dzięki wykorzystaniu doświadczenia przodujących robotników i przodujących fabryk.

Obrzymie zadania, stojące przed nami w walce o przedterminowe wykonanie 6-letniego planu muszą zaktualizować fabryczne organizacje partyjne do pełnego wykorzystania rezerwy wewnętrznej. (Ciąg dalszy na stronie 4)

Komitety Członkowskie winny czuwać nad właściwym rozdziałem towarów

Kiedy na terenie województwa rzeszowskiego przystąpiono do nowych wyborów Komitetów członkowskich, stanęło przed wyborcami poważne zadanie; powołać do Komitetów takich ludzi, którzy by mieli na uwadze dobro chłopstwa pracującego, by naprawdę zajęli się swą pracą w spółdzielczości samopomocowej.

Do dawnych komitetów członkowskich przyniknęli bowiem bogaciej, którzy myśleli wyłącznie o sobie i o swych interesach. Nie troszczyli się o rozwój spółdzielni, ani też o należyte zaopatrzenie małych i średniorolnych chłopów. W czasie ostatnich wyborów usunięto poważną część wrogów klasowych z Komitetów członkowskich. Jednak w niektórych miejscowościach skład Komitetu Członkowskiego wymaga ponownego oczyszczenia.

Z dotychczasowej praktyki widzimy, że jeszcze nie wszystkie komitety członkowskie należycie pojmują swe zadania. U jednych wynika to z braku świadomości klasowej. Inni zaś traktują swe funkcje jako źródło zarobku.

Za przykład nienależytego ustosunkowania się do pracy mogą służyć komitety w kilku gromadach naszego powiatu. Komitet w Raclawówce nie troszczy się o sprawy spółdzielni. W Hyżnem nieudolna praca i niedostateczna czynność Komitetu doprowadziła do tego, że jeden z jego członków sprzedawał na deszczu do spółdzielni chustki poza obrębem sklepu. Są również wypadki, że członkowie Komitetu wyręczają sklepowego w wydawaniu towaru i inkasę, co jest niedopuszczalne.

W Jaworniku przewodniczący Komitetu Członkowskiego swym nieaktownym podejściem do kupujących wywołuje wrogię ustosunkowanie się mieszkańców tej gromady do spółdzielczości.

Bywają gromady, gdzie przewodniczący Komitetu nie działa kolektywnie. Odbija się to ujemnie na pracy całego zespołu. W Lutczy przewodniczący nie uważa za wskazane porozumiewać się z członkami Komitetu i gdy zachodzi potrzeba, sam rozdziela towar według własnego „wzroku”.

Bywają jeszcze i takie wypadki, jak w grom. Świleczy, gdzie członkowie Komitetu sami podzieliли się towarami.

Wypadki takie świadczą, że w skład tych komitetów weszli ludzie nieodpowiedni. Działalność ich świadczy dobitnie, iż pracując społecznie, mają na względzie przede wszystkim własny interes i nie działają zgodnie z wolą szerokich mas małych i średniorolnych chłopów. Taki stan winien zniknąć z naszej spółdzielczości, nieodpowiednich ludzi zaś winno się usunąć, wyciągając z tego wnioski.

Wypadki, zaszłe w tych kilku gromadach są sporadyczne. W większości już gromad chłopów sami odsunęli spekulantów i bogaczy wiejskich od działalności spółdzielczej, rozumiejąc, że ludzie ci klasowo im obcy, nigdy nie będą pracować na korzyść biedniaków.

Wyrazem aktywności Komitetów, poza czuwaniem nad należytym przebiegiem sprzedaży, jest także wzrost liczby członków spółdzielni. A liczba ta wzrasta wówczas, gdy spółdzielnie rozwijają się pomyślnie, gdy chłop mały i średniorolny czuje, iż staje się współwłaścicielem spółdzielni. Ze wzrostem zaś liczby członków, wzrasta i rozbudowuje się siła spółdzielczości. I o tym Komitet Członkowski nie może zapominać. Winien on wyteżyc wszystkie siły, by idea spółdzielczości stała się powszechna.

Lwk.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

SPRAWA MŁODZIEŻY I REMONTU MIESZKAŃ

tematem obrad przemyskiej MRN

W Przemysku, w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego, odbyło się zwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym m. in. omówiono zagadnienie rozwoju szkolnictwa podstawowego, przedszkoli na terenie miasta oraz sprawę zaciągnięcia pożyczki dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Na zebraniu oprócz członków, prezydium MRN i przedstawicieli Partii przybyła młodzież szkolna Liceum Pedagogicznego, przysłuchując się obradom. Po zgażeniu zebrania przez przewodniczącą Rady taw. Kwaśnicową i Ślubowaniu nowoprzyjętych członków, referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący PZ ZMP po czym inspektor szkolny Tadeusz Uchwat złożył sprawozdanie z działalności inspektoratu na terenie miasta, za rok ubiegły. Sprawozdawca w sposób jasny i obszerny przedstawił zebranym osiągnięcia inspektoratu oraz jego braki w dziedzinie wychowania młodego pokolenia. Oceniając obecny stan szkolnictwa miasta Przemysła trzeba powiedzieć, że nie zdołano jeszcze odgrodzić się od wpływu wrogich i ideologicznie obcych, które ujemnie oddziaływały na młodzież szkolną, a szczególnie na dzieci w wieku od 3 — 7 lat, które bezpośrednio znajdują się pod wpływami wstecznych teorii reakcyjno-klerykalnych. Zabierając głos w dyskusji nad złożonym sprawozdaniem dyskutanci wnieśli szereg uwag co do stanu, niektórych przedszkoli jak i sposobu wychowania. M. in. podkreślali oni, że przyczyną niewłaściwej pracy placówek wychowawczych świetlic, był brak współpracy organizacji społecznych z inspektoratem.

do lat poprzednich, to jednak stan obecny nie można uważać za zadawalający. Fakt ten podkreślano dość wyraźnie w dyskusji, w której wykazano, że inspektorat nie potrafił jeszcze we właściwy sposób zorganizować życia w przedszkolach i świetlicach. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, w Przemysku istnieje 6 przedszkoli, które obejmują wychowaniem zaledwie 631 dzieci tj. 39 proc. w wieku od 3 — 7 lat. Nie wszystkie jednak przedszkola można uważać za dobrze pracujące. Wśród nich znajduje się jeszcze 3 przedszkola „Caritas”, w których wychowanie młodzieży pozostawia wiele do życzenia. Obecna rzeczywistość wymaga rozbudowy sieci przedszkoli w ten sposób, aby cała młodzież została objęta ich wychowaniem. Organizacja nowych placówek wychowawczych na terenie Przemysła napotyka na brak odpowiednich lokali i urządzeń. Dlatego też wiele na tym odcinku ma do zrobienia Zarząd Miejski, który winien rozwiązać to zagadnienie w jak najkrótszym czasie. Powstała też konieczność utworzenia przedszkola w dzielnicy robotniczej na Zasaniu. Organizacja przedszkola jak powiedział tow. Szablowski nie powinna napotykać na większe trudności, gdyż z pomocą przychodzi nam Rząd, przekazując z akcji socjalnej na ten cel po 200 zł dziennie na jedno dziecko.

MŁODZIEŻ SZKOLNA OTRZYMA DOBRE WARUNKI UCZENIA SIĘ
Ogólną troską zebranych, jak wykażała dyskusja, było stworzenie uczącej się młodzieży jak najlepszych

warunków pracy. Zebrani, opisując obecny stan urządzeń szkolnych wskazywali na konieczność ich uzupełnienia oraz podniesienia higieny w zakładach. Zagadnienie postępow w nauce wiąże się ściśle ze stanem zdrowia młodzieży. W związku z tym wielu zebranych domagało się rozszerzenia lepszej opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną, gdyż jak wykazały ostatnie miesiące opieka lekarska nie zdała egzaminu.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROZPOCZYNIE INTENSYWNE PRACE BUDOWLANE

Drugim ważnym zagadnieniem obrad była sprawa zaciągnięcia krótko terminowych pożyczek dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Przedsiębiorstwo to zorganizowane przed kilkoma miesiącami dla wykonywania wszelkich robót budowlanych na terenie miasta boryka się obecnie z dużymi trudnościami finansowymi, które nie pozwalają na rozwinięcie prac budowlanych w takim zakresie jak wymaga tego konieczność. Ważną pozycją w działalności przedsiębiorstwa jest odbudowa i doprowadzenie do stanu użytkowego izb mieszkalnych i tu właśnie największą przeszkodą jest brak funduszy. W wyniku głosowania zebrani rozumiejąc konieczność zdobycia pieniędzy na poczynienie pierwszych inwestycji, przyjęli jednogłośnie projekt zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 30 mil. złotych.

Oz.

Osiągnięcia i braki akcji siewnej

W Przeworsku odbyła się w tut. Zarządzie ZSCH konferencja, poświęcona omówieniu dotychczasowych wyników prowadzonej od szeregu tygodni wielkiej kampanii przygotowawczej do wiosennych siewów. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele Partii, administracji rolnej, spółdzielni, Cukrowni, ZMP, PZZ oraz przedstawiciel Woj. Zarządu ZSCH.

Na konferencji podkreślono, że wykonanie planu kontraktacji roślin do dnia 15 marca br. przedstawia się następująco: marchwi zakontraktowano — 100 proc., buraków cukrowych — 100 proc., ziemniaków wczesnych — 100 proc., porów — 100 proc., czosnku — 90 proc., konopi — 70 proc., fasoli — 70 proc., jęczmienia — 75 proc. oraz kontraktacji innych płodów wykonano od 50 do 70 proc. Niewątpliwie przebieg dalszej kontraktacji do dnia dzisiejszego został już wykonany w 100 proc.

W czasie prowadzenia akcji siewnej stwierdzono szereg braków i niedociągnięć ze strony placówek wojewódzkich i centralnych, które spowodowały, do pewnego stopnia, opóźnienie w wykonaniu zamierzonych planów. Centr. Przem. Cukrowniczego w

Warszawie nadeszła z dwumiesięcznym opóźnieniem niewłaściwie skonstruowana kontraktacyjna. Cukrownia nie otrzymała potrzebnych nawozów azotowych. Odnośnie kontraktacji jęczmienia, gryki i rzepaku, mimo pozytywnego stosunku rolników, istnieje niebezpieczeństwo niewykonania siewów, ze względu na brak materiału siewnego.

Zaliczki na uprawę tytoniu wydawane przez PMT są za niskie, gdyż nie wystarczają na budowę inspektów. SOM-y przygotowane są całkowicie do siewów, kredyty na nawozy, na orkę i na siew rozprowadzone w 100 proc., pomoc sąsiadka w oparciu o dekret rozpracowana.

Uczestnicy konferencji, po przedyktowaniu całości zagadnienia, postanowili zwrócić się do poszczególnych placówek gospodarczych wojewódzkich i centralnych, o pełne i terminowe zaopatrzenie tut. powiatu w brakujące nawozy i materiał siewny. Ponadto postanowiono wznieść na każdym odcinku swojej pracy wysiłki w kierunku realizacji siewów wiosennych.

Debica

O pełne zaopatrzenie ludności

Przed skromnym magazynem Centrali Tekstylnej przy ul. Niedziałkowskiego w Debicy, obserwować można o każdej porze dnia niebawny ruch pojazdów mechanicznych, konnych, a także wózków ręcznych, wywożących masy towarów tekstylnych.

Nie jeden z mieszkańców sądzi, że jest to główna placówka CT w Debicy. Sprawa jednak przedstawia się inaczej, jak poinformował nas kierownik składnicy tow. Nowotka, którego odwiedzamy w jego skromnym biurze.

KAŻDA BRANŻA DLA SIEBIE.

Czy placówka wasza jest nadrzędną nad innymi składnicami i sklepami Centrali Tekstylnej?
— Nie podobnego — pada odpowiedź tow. Nowotki — placówka nasza jest filią hurtowni wojewódzkiej w Rzeszowie. Prowadzimy wyłącznie artykuły bawełniane tak w metrażu, jak też i nici. Inne placówki CT w Debicy są również tylko filiami hurtowni rzeszowskich, a każda branża, których jest 5: bawełna, wełna, jedwab, galanteria, dziewiarstwo oraz len, mają osobne biura sprzedaży i podlegają Naczelnej Dyrekcji Centrali Tekstylnej.

Zdaje mi się, że dawniej była w Debicy tylko jedna placówka CT?

— Tak jest — dawniej CT prowadziła placówki wielobranżowe, a sprzedaż detalicznej w ogóle nie było. W 1948 r. nastąpiło rozgranienienie branż w hurcie, a później zostały zorganizowane również sklepy detaliczne CT. Każda z tych branż pracuje oddzielnie przy głównym pionie Centrali Tekstylnej.

IDZIEMY NAPRZÓD

Czy podział na branże wpłynął dotąd na działalność CT?

— To było konieczne — mówi przy konywując tow. Nowotka, przecież idziemy naprzód. Dziś nasza placówka robi większe obroty niż dawniej podhurtownia wielobranżowa. To samo dzieje się i na wyższych szczeblach organizacyjnych CT. Gospodarka usanowa wymaga wnikliwej analizy zaopatrzenia i zbytu, a przecież każda branża — to osobne zagadnienie, do którego przy obecnym rozgranieniu łatwiej jest podejść i opanować je.

U PROGĘ PEŁNEGO ZAOPATRZENIA

A jak jest dzisiaj z zaopatrzeniem rynku? — rzucamy pytanie.

— Powiaty, które zaopatrujemy, t. zn. debicki i mielecki — ogromnie ucierpiały w czasie 6-miesięcznych działań wojennych. Ludność, zwłaszcza debicka — straciła prawie wszystko, toteż na artykuły włókienni-

cze, zapotrzebowanie jest olbrzymie. Centrala tekstylna robi co tylko może, i stoimy u progu pełnego zaopatrzenia ludności tych powiatów.

WSPÓŁZAWODNICTWO I OSZCZĘDNOŚĆ

Pytamy dalej o współzawodnictwo i oszczędność...

— Wszyscy pracownicy CT współzawodniczą indywidualnie i zespołowo. Współzawodnictwo dało nam znaczną poprawę dyscypliny i wydajności pracy. Nie mamy zaległości ani w magazynie, ani też w biurze. Oszczędzamy na czym się tylko da. Ostatnio zrezygnowaliśmy z jednej siły biurowej, telefonujemy w sprawach naprawę niezbędnych, żaden najmniejszy nawet papierek u nas się nie marnuje. W ten sposób nasze realne oszczędności wynoszą około 300 tys. zł rocznie. Nie mamy żadnych braków w magazynie.

ŚWIAT PRACY I WIEŚ CZEKA

— A jak dajecie sobie radę przy tak małym personelu?

— Wspomniałem już, że nie znamy zaległości. Rozumiemy doskonale, że na naszą bawełnę czeka świat pracy i wieś, toteż trudności dla nas nie istnieją, — byle na czas i możliwie nadokładniej wszystko załatwić.

BOLĄCZKI I TRUDNOŚCI?

— A pewnie że są. Brak odpowiedniego pomieszczenia jest poprostu naszą chroniczną chorobą. Nie będę tu wspominał o naszym biurze, które jak widzicie — służy czasem również jako skład, ale magazyn mamy stanowczo za szczupły... niejednokrotnie musimy dokonywać sztuczek czarodziejskich, aby pomieścić w nim olbrzymie masy towaru, który otrzymujemy do rozprowadzenia na dwa powiaty.

Z kolei tow. Nowotka podnosi pracowitość i pilność magazynierów, którzy radzą sobie jak mogą przy sortowaniu i rozprowadzaniu mas towaru w szczupłym pomieszczeniu.

(JAG.)

Sanok

Zrealizowane zobowiązanie

Ostatnio na zebraniu Ligi Kobiet Koło „Nafta” w Sanoku, w myśl zobowiązań w Dniu Międzynarodowego Święta Kobiet 8 marca br., przyznano dwóm uczennicom szkolnym, córkom pracownic Sanockiego Kopalnictwa Naftowego — stypendia w wysokości 2.000 miesięcznie.

Stypendium otrzymały Krystyna Kalisz i Bohdana Żuk.

Przodujący zespół ZMP z Laszek



Wiejskie koła ZMP woj. rzeszowskiego, biorące udział we współzawodnictwie młodzieżowym, osiągnęły bardzo dobre wyniki. W ostatnim etapie współzawodnictwa młodzieżowego zwyciężyła młodzież zrzeszona w gromadzkich kołach na terenie gm. Laszki pow. jarosławskiego.

Na zdjęciu przodujący zespół ZMP z Laszek wraz ze zdobytą nagrodą w postaci radiodbiornika i dyplomu uznania. Na uroczystości zakończenia etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy ZMP-owska młodzież Laszek powzięła zobowiązanie pomagać w wiosennej akcji siewnej spóldzielniom produkcyjnym i mało- i średniorolnym chłopom, oraz zlikwidować 10 ha odłogów na terenie gminy Laszki.

NALEŻY ZORGANIZOWAĆ WIĘCEJ PRZEDSZKOLI

Jakkolwiek Inspektorat Szkolny w Przemysku ma pewne osiągnięcia na odcinku wychowawczym w stosunku

Podwyższyć poziom kwalifikacji szeregowych robotników do poziomu przodowników

Ciąg dalszy ze str. 3
branych, istniejących w każdym zakładzie pracy, w każdej gałęzi, w całej produkcji. By uzyskać zwiększoną wydajność pracy, nie wolno ograniczać się do średnich cyfr, do średnich wskaźników przedsiębiorstwa. — Trzeba skończyć z równaniem się na średnie rezultaty w przedsiębiorstwie. Można i należy bezustannie walczyć o ujawnianie i aktywizację ukrytych rezerw i mobilizować je do podwyższenia wydajności pracy. Znaczący to, że należy prowadzić uporczywą walkę o wyrównanie kwalifikacji szeregowych i średnich robotników do poziomu przodujących. A możliwości u nas są. Trzeba tylko lepiej analizować wyniki pracy przodowników, przekazać ich doświadczenia, uczyć się na ich metodach pracy, a zadania stojące przed nami będą w pełni wykonane.

Jan Adamowski.

Konferencja kierowników szkół w Sanoku

W pięknie udekorowanej sali w Sanoku odbyła się jednodniowa konferencja kierowników szkół pow. sanockiego. W konferencji tej wzięło udział 60 kierowników szkół podstawowych, 20 członków Komitetów Rodzicielskich oraz przedstawiciele partii politycznych, urzędów i organizacji społecznych.

Konferencję otworzył inspektor szkolny tow. Franciszek Gunia, witając serdecznie przybyłych przedstawicieli Partii, władz, organizacji społecznych i nauczycielstwo.

Insp. szkolny wygłosił obszerny referat, w którym omówił realizację nowych programów nauczania ze szczególnym uwzględnieniem wyników nauczania za pierwsze półrocze br. W referacie swym insp. szkolny poddał ostrej krytyce sprawy organizacyjne i metodyczne - dydaktyczne szkół. Przypomniał, że w dniu 17 września 1949 r. na konferencji powiatowej wysunięto hasło

walki o realizację planu 6-letniego. Nauczyciele mieli dożyć wszelkich starań o podniesienie wyników nauczania, co nie zostało w całości przeprowadzone. Insp. szkolny przeprowadził także samokrytykę i krytykę pracowników pedagogicznych Inspektoratu Szkolnego. Wygłoszony referat insp. szkolnego dał dokładny obraz wyników produkcji szkół, co znalazło swoje uzasadnienie w dużym procencie niedostatecznych stopni.

Drugi z kolei referat wygłosił ob. Kreowski, który podkreślił rolę kierownika szkoły jako organizatora pracy dydaktycznej - wychowawczej. Następnie został wygłoszony referat kierowniczy szkoły ob. Anieli Solon, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział przeszło 20 osób.

Całość zagadnień dyskusji podsumowała wiz. Kuratorium Okręgu Szkolnego ob. Podolakowa. Do pre-

zydium konferencji wniesiono rezolucję następującej treści: „My, kierownicy szkół pow. sanockiego, zebrani na powiatowej konferencji, mając na uwadze wskazania III Plenum KC PZPR w poczuciu szacunku obowiązków, jakie nam Państwo Ludowe powierzyło, oświadczamy, że w wychowaniu i nauczaniu powierzono nam młodzieży będziemy kierować się wskazaniami naukowymi, opartymi wyłącznie na nauce Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Będziemy pracować i wychowywać młodzież w duchu marksistowsko - leninowskim. Dokończając się ideologicznie, nabyte wiadomości będziemy przekazywać powierzonej nam młodzieży, która w nowej rzeczywistości będzie kontynuowała wielkiego dzieła Marksa, Lenina i Stalina.

Na zakończenie konferencji odśpiewano Międzynarodówkę. Franciszek Kuzio.

MARZEC

30

Czwartek

DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel. 1040

Straż Pożarna ulica Mickiewicza telefon 68

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Opactwem ul. Mickiewicza

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 1. tel. 8 00

Straż Pożarna: ul. Widna 13 tel. 618.

KROSNÓ

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wołynkiewicz. - Rynek

Pogotowie Ratunkowe: ul. Staszica 1. tel. 111.

TEATR

WANNIOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: wycieczny z powodu wyjazdu zespołu do Stalowej Woli.

KINA

RZESZÓW - Apollo: Pustelnia Parmeńska (dodatek „Skarby Fratusia”)

JAROSŁAW - Gdynia: Niebezpieczeństwo śmierci

PRZEWORSK - Bałtyk: Bogata narzeczona

RADIO

5.20 Koncert dla świata pracy, 13.30 Muzyka ludowa polska i czeska, 14.15 Muzyka kameralna, 14.35 Kącik medycyny społecznej, 16.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.2' Koncert dla pracowników i pensjonariusz, Sanatorium Zw. Nauczycielstwa Polskiego, 17.35 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 18.40 Wszelchnia Radiowa, 19.15 „Było to pod Wiazmą”, 21.40 Opowieść radiowa o Mickiewiczu, K. Pruszyńskiego, 22.00 „Nasi korespondenci donoszą” (Kr.).

Strzyżów czeka na „generalne porządki”

Pod wpływem ciepłych promieni słonecznych, znikły szare płaty śniegu. Nastaje przez wszystkich upragniona wiosna. Radość ogarnia ludzi wylęgających na ulice miasta. Nie wszystkich jednak, niestety. Bo w miasteczku naszym nie dzieje się dobrze. Czternastce rodzin mieszkających przy jednej z ulic nie ma ani jednego kłozetu. Zauki i podwórza zanieczyszczone są w najwyższym stopniu. Zabójczy fetor unosi się dookoła. Słońce stopiło wprawdzie śnieg, lecz równocześnie odstąpiło... dowody karygodnej inercji władz miejskich i komisji sanitarnej.

Ze zgorzaniem patrzą obywatele na domy pod zarządem magistratu. Z jednej strony daje się odczuć dotkliwy brak mieszkań. Wiele mieszkań stoi pustych i niewykończonych. Dlaczego? Bo w naszym miasteczku nie wszystko jest w porządku.

Zamiast zainteresować się sprawami miejskimi, zamiast wykazać dbałość o dobro publiczne, zamiast realizować wskazania Partii w życiu codziennym, traci się cenny czas i energię na cele niecelujące wcale ze stanowiskiem władz miejskich. Zbyt gorliwe hołdowanie Bachusowi w rezultacie daje opłakany efekt. Zapomina się o niedoli biedoty. Nie wykazuje się zainteresowania jej potrzebami. Zostawia się tych najbardziej pokrzywdzonych na pastwę losu, nie bacząc na to, że właśnie dzisiaj kardynalnym zadaniem jest przede wszystkim poprawa doli proletariatu.

Żądamy bezzwłocznego zainteresowania się poruszonymi sprawami. Żądamy jak najrychlejszego załatwienia ich po linii interesów mieszkańców.

SPROSTOWANIE

Do sprawozdania z Walnego Zjazdu TPD pt. „Nowe władze przezwyciężą mutę dotychczasowe błędy” - zakradła się pomyłka i zamiast „Inspekcja żłóbka w Debli” - podano „Inspekcja przedszkola w Łanucie”.

Trzeba skończyć z improwizacją w dostawie materiałów budowlanych Wiosenny sezon budowlany w Rzeszowie

W Rzeszowie przy ul. Sobieskiego PPB buduje gmach Centrali Mięśnej. Roboty posuwają się szybko naprzód. Obok budującego się domu, gdzie na rusztowaniu uwijają się murarze, złożono równo poukładane cegły, które czekają na winde, żeby je zawiozła do góry. Praca na budowie jest już częściowo zmechanizowana. Winda i betoniarka znacznie upraszczają tu robotę.

Z rozpoczęciem wiosennego sezonu budowlanego murarze rzeszowscy przystąpili do długofalowego współzawodnictwa. Przy budowie domu Centrali Mięśnej do długofalowego współzawodnictwa pierwsze przystąpiły dwa zespoły ciesielskie: zespół Wojciecha Pokrzywy i Jana Wifanowskiego, które przez cały sezon budowlany zobowiązały się wyrabiać po 200% normy miesięcznie.

Za ich przykładem poszła cała załoga. Zespół uczeni murarskich: Jan Łwaśko i Józef Gromko podpisali długofalowe współzawodnictwo zobowiązując się wyrabiać przez cały sezon 150% normy miesięcznie.

Załoga budowy domu Centrali Mięśnej w Rzeszowie, chcąc uczcić dzień 1 Maja, dzień święta ludzi pracy, postanowiła do końca kwietnia podciągnąć budynek na wysokość drugiego piętra. Ponadto do długofalowego współzawodnictwa na okres sezonu budowlanego przystąpili murarze: Stanisław Zderski, Ludwik Tomasiak, Edward Konkol i Józef Kubicki oraz uczniowie: Stanisław Żurek, Józef Skolski, Julian Szczepański i Kazimierz Baszak.

Niedaleko, bo przy ul. Żeromskiego, PPB prowadzi również budowę gmachu Państwowego Urzędu Planowania Gospodarczego.

W tej chwili trwają prace przy stropie nad parterem oraz gzymsem dzielącym parter od piętra, które wstrzymały na pewien czas robotę. W zobowiązaniach 1-szo majowych, podjętych przez załogę, murarze postanowili podciągnąć budynek Państw. Urzędu Planowania Gospodarczego pod pierwsze piętro.

„Byleby tylko materiał był, a o robotę to niech się nie martwią” — jednoznacznie stwierdzają rzeszowscy murarze.

Wiele mówią te słowa „byleby tylko materiał był”. W tej chwili w Rzeszowie są jednak budowy, które nie mają cegły, żelaza, drzewa itd. nie mówiąc już o takim towarze jak okucia. Cóż robią ludzie zatrudnieni przy tych budowach? Poprostu dane przedsiębiorstwo przerzuca ich na inną robotę, tam gdzie materiał jeszcze jest. Nie jest to jednak praca systematyczna, praca obliczona na dłuższą metę. Natomiast przy takim systemie pracy robotnicy czy murarze nie mogą podjąć żadnych zobowiązań ani długofalowego współzawodnictwa.

„Dajcie nam materiał, a do zobowiązań i długofalowego współzawodnictwa natychmiast przystąpimy” — powiadają.

Właśnie z powodu braku materiału, roboty przy budynku Związku Zawodowym Ceramicznych i pokrewnych zawodów, które prowadzi spółdzielnia pracowników budowlanych przy Związkach Zawodowych nie idą tak jak należy. I cóż na to powie Wydział Zaopatrzenia tej instytucji? — Brak materiału. Dlaczego wobec tego nie zabrakło cegły ani żelaza przy budowie domu Centrali Mięśnej? Poprostu wydział zaopatrzenia PPB był bardziej przewidujący i dbał więcej o dostawę materiału, niż wydział zaopatrzenia spółdzielni Pracowników Budowlanych.

Pracownicy Powszechnej Spółdz. Spożywców podjęli zobowiązania na Święto Pracy

Celem uczczenia Święta Pracy, pracownicy Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej na zebraniu pracowniczym podjęli jednomyślnie zobowiązania produkcyjne i szkoleniowe: kwartalny plan obrotu towarowego wykonać w 140 proc., znacznie zwiększyć plan produkcji w miesiącu kwietniu przez osiągnięcie 110 proc. w produkcji pieczywa, 120 proc. w produkcji pieczywa cukierniczego, 110 proc. w przetwórstwie mięsnym i 115 proc. w zakładach usługowych.

Jako czyn 1 - majowy postanowiono również z dniem 1. 4. br. urucho-

nić 6 - miesięczny kurs dla sprzedawców sklepowych, celem podniesienia ich kwalifikacji zawodowych i przygotowania społeczno - politycznego, zobowiązano się również na 15. 4. br. rozpocząć krótki kurs dla przeszkolenia sprzedawców owoców i warzyw w sklepach spożywczych, celem usprawnienia zaopatrzenia świata pracy w te artykuły. Na wszystkich kursach prowadzone będzie współzawodnictwo indywidualne grupowe. Na cześć Święta Pracy we wszystkich punktach sprzedaży PSS, załoga podniesie dyscyplinę pracy i usprawni obsługę kupujących.

Właśnie z powodu braku materiału, roboty przy budynku Związku Zawodowym Ceramicznych i pokrewnych zawodów, które prowadzi spółdzielnia pracowników budowlanych przy Związkach Zawodowych nie idą tak jak należy. I cóż na to powie Wydział Zaopatrzenia tej instytucji? — Brak materiału. Dlaczego wobec tego nie zabrakło cegły ani żelaza przy budowie domu Centrali Mięśnej? Poprostu wydział zaopatrzenia PPB był bardziej przewidujący i dbał więcej o dostawę materiału, niż wydział zaopatrzenia spółdzielni Pracowników Budowlanych.

Jednodniowy kurs szkoleniowy dla członków MRN, PRN i GRN

Z inicjatywy Prezydium Woj. Rady Narodowej odbył się w Rzeszowie jednodniowy kurs szkoleniowy dla członków Miejskiej, Powiatowej i Gminnych Rad powiatu rzeszowskiego.

Szkolenie, które przy wysokiej frekwencji odbyło się w sali MRN, objęło wykłady: ustroj państwowy na obecnym etapie w spełnianiu podstawowej funkcji dyktatury proletariatu, interpretacja prawna ustawy o Radach Narodowych, cele, zadania oraz styl pracy Komisji Kontroli Spo-

łecznej i Finansowo-Budżetowych. Zadań Rad Narodowych i Komisji Rolnych w przebudowie ustroju rolnego. Wykładowcami na kursie byli inspektorzy Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej.

Szkolenie, przyjęte z zadowoleniem przez aktyw Rad Terenowych naszego powiatu, przebiegło w stałą akcję, która systematycznie przygotowuje Rady Terenowe do wielkiej roli, jaką pełnić mają w zreorganizowanym samorządzie. (C)

Świetlica Międzyzwiązkowa w Rzeszowie nie spełnia swego zadania

W miejsce tradycyjnej „żelaznej studenterji” dziś ławki średnich i wyższych uczelni zajęli nowi ludzie — dzieci robotników i chłopów. Uczelnia ta jednak nie są dziś jedynymi środkami zdobywania i pogłębiania wiedzy. Setki tysięcy ludzi już starszych, pracujących zawodowo nie marnują dziś wolnych wieczorów, uczęszczając na różnego rodzaju kursy zawodowe i dokształcające.

NA WZÓR ZDOBYCZY KULTURY RADZIECKIEJ

Dużą rolę — zwłaszcza w pogłębianiu wiedzy ideologicznej i ogólnej — winny odegrać Domy Kultury, na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Niestety, rolę taką odgrywa w tej chwili niewiele jeszcze Domów Kultury na terenie całego kraju. Przykładem wzorowej organizacji w tej dziedzinie są w pierwszym rzędzie dwie placówki, wzorując się na doświadczeniach i olbrzymim dorobku radzieckiego życia kulturalnego: katowicki Dom Kultury i krakowska Świetlica Międzyzwiązkowa. Sporządzony na parę miesięcy wcześniej plan działalności tych placówek przeżył w ten sposób, że programem odczytowym lub rozrywkowym, wypełnione są niemal wszystkie wieczory. Podobny styl pracy kulturalnej przydałby się również i na terenie Rzeszowa.

NIE DZIAŁO SIĘ TU NAJLEPIEJ

Dotychczasowa bowiem działalność Świetlicy Międzyzwiązkowej w Rzeszowie, mieszczącej się w budynku Okręgowej Rady Związków Zawodowych przy ul. Tannenbauma, nie odpowiada wymogom, jakie stawia się podobnej placówce. Wystarczy przyjść i rozglądnąć się po sali, by odnieść wrażenie, jakby się było nie

w świetlicy, ale w klubie szachistów. Szachy należą do miłych rozrywek, będących pewnego rodzaju „gimnastyką umysłu” — nie mogą one jednak być podstawą działalności takiej placówki, jaką jest świetlica międzyzwiązkowa w mieście wojewódzkim.

Przy rzeszowskiej Świetlicy Międzyzwiązkowej, uruchomionej w maju ub. roku istnieją — znowu oprócz szachowej następujące sekcje: chóralna, baletowa, dyskusyjna, Wszelchnia Radiowa, ping-pongowa i krajoznawcza. Poza tym, w stadium organizacji znajduje się teatr lalek, oraz sekcje dramatyczna i deklamatorska.

Jeśli wyliczyć sekcję szachową, to pozostałe z nich przejawiają minimalną działalność; słabszą nawet od tej, jaką można zaobserwować na terenie niektórych, dobrze prowadzonych świetlic przy miłych zakładach pracy. W tym miejscu, należy wziąć pod uwagę częściowo usprawiedliwiający fakt ograniczonych możliwości lokalowych, jakimi dysponowała dotychczas placówka. Zagadnienie to nie usprawiedliwia jednak faktu, iż akcja szkoleniowa na terenie świetlicy Międzyzwiązkowej w Rzeszowie ograniczała się jedynie do kursu języka rosyjskiego i amatorskiego ilościowo kółka dyskusyjnego Wszelchni Radiowej, iak i tego, że odczyty organizowane były tam jedynie z okazji różnego rodzaju rocznic.

NALEŻY PRZESTAWIĆ DOTYCHCZASOWY STYL PRACY

Być może, że działalność omawianej placówki ulegnie w najbliższym czasie zasadniczej zmianie: w miejsce dotychczasowej Świetlicy Międzyzwiązkowej utworzony zostanie Powiatowy Dom Kultury.

Nowa placówka powiększona zostanie o szereg sal, gdyż na ten cel przeznaczone będzie prawdopodobnie całe piętro budynku Okręgowej Rady Związków Zawodowych. Reorganizacja ta, która może stać się podstawą realnego przedstawienia dotychczasowego stylu pracy w świetlicy, nastąpić winna w przeciągu najbliższych miesięcy.

Należy tu również wspomnieć o uwzględnionej w ramach planu sześciolatniego, budowie nowoczesnego gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury, który jednak zostanie oddany do użytku dopiero około 1955 roku.

WYKORZYSTAĆ WOLNĄ SALĘ TEATRALNĄ

Na marginesie nowego etapu planowej pracy, jaką winno zastosować w swej działalności kierownictwo Powiatowego Domu Kultury w Rzeszowie, w związku z zachodzącymi obecnymi zmianami; należy zwrócić uwagę na konieczność należytego wykorzystania znajdującej się w budynku przy ul. Tannenbauma sali teatralnej dawnego kina „Zachęta”. Można by w związku z tym rozbudować i zaplanować na dłuższą metę systematyczną działalność sekcji imprezowej przy czym byłoby słusznym wykorzystanie wspomnianej sali na organizowanie występów chólowych zespołów świetlicowych z terenu, co dodałoby bodźca do pracy wszystkim zespołom terenowym, wyciągając zespoły wartościowe.

W związku z organizowaniem sekcji dramatycznej należałoby bić się o to, by działalność tej sekcji nie ustępowała osiągnięciom podobnych zespołów związkowych w innych miastach wojewódzkich.

R. STACHNIK

Jutro na Woj. Radzie Narodowej zostanie wręczony apel pokoju

W dniu jutrzejszym, tj. 31 bm. o godz. 10.30 w sali Urzędu Wojewódzkiego Nr 2 przy ul. Gen. Świerczewskiego 4. odbędzie się posiedzenie Woj. Rady Narodowej.

W toku obrad wystąpi delegacja Woj. Komitetu Obronców Pokoju, stawiając konkretne formy obrony pokoju.

Wielka akcja obrony pokoju — realizowana zwycięsko przez ZSRR i kraje demokracji ludowej, przez klasę robotniczą krajów kapitalistycznych, przeniesiona zostanie do miasteczek i wsi woj. rzeszowskiego, gdzie robotnik przy warstacie, gdzie chłop budujący nowy ustrój społeczny na wsi wzmocnionym, codziennym trudem wnosić będą swój wkład w zwycięstwo wielkiej sprawy.

Nie zabraknie tekstyliów

Staly wzrost produkcji przemysłu włókienniczego, przyczynia się do coraz pełniejszego zaopatrzenia świata pracy. W chwili obecnej zapotrzebowanie na artykuły włókiennicze w powiatach: sanockim, leskim, debickim oraz w Stalowej Woli zostało już całkowicie zaspokojone. Również w Rzeszowie prowadzona jest akcja interwencyjna, dająca dobre rezultaty. Tak więc dwa razy w tygodniu poszczególne sklepy detaliczne Centrali Tekstylnej są zaopatrywane w świeży towar.

Można tu nabyć materiały wiosenne - letnie na płaszcze męskie i damskie, ubrania i suknie, w rozmaitych kolorze i gatunku. Oprócz 100-proc. wełny, nie brak 30 proc. i 60 proc. wełny czesankowej i eksportowej, w które najchętniej zapotruje się świat pracy.

Miesiąc marzec przeszedł pod znakiem zaopatrywania przedświątecznego. Plan sprzedaży wełny w skali wojewódzkiej został przekroczony o 50 procent, mimo iż zaopatrzenie rynku w I kwartale 1950 r. wzrosło w stosunku do 4-go kwartału 1949 r. o 15 proc.

Poprawa na rynku tekstylnym jest niewątpliwa. Również zwiększa się sieć sklepów: państwowych, spółdzielczych i MHD.

Wszystko to w sumie jest świadectwem coraz większych wysiłków Państwa Ludowego w zakresie poprawy i usprawnienia zaopatrzenia, podejmowanych pod kątem udogodnienia konsumentowi przeprowadza nia zakupów. I dlatego też całe społeczeństwo we własnym interesie winno dołożyć starań, aby przebieg zaopatrywania w materiały nie doznawał zakłóceń ze strony elementów spekulacyjnych. Lwk.

Pomarańcze, bułgarskie sliwki i tureckie rodzyunki w państwowych i spółdzielczych sklepach Rzeszowa

W związku ze zbliżającymi się świętami, Centrala Spożywcza w Rzeszowie przygotowała dla świata pracy na miesiąc kwiecień odpowiednią ilość artykułów spożywczych.

Przydział cukru w kwietniu będzie b. duży i znacznie wyższy od dotychczasowego normalnego spożycia na osobę. W znacznie większych ilościach niż w ubiegłych miesiącach nadeszły również mąka i różnego gatunku kasze. Podostatkiem jest również tłuszczów roślinnych: margaryny, oleju i ceresu. Podwojone zostały dostawy konserw mięsnych. Również wiele jest win owocowych, soków i wyrobów cukierniczych.

W okresie przedświątecznym każdy będzie mógł nabyć w nieograniczonej ilości takie artykuły importowane jak herbatę, kawę paloną, ryż, pieprz, wanilię i inne. Poraz pierwszy pojawiły się na tutejszym rynku pomarańcze, cytryny, suszone sliwki bułgarskie, rodzyunki tureckie. (n)

Uwaga korespondenci chłopscy biorący udział w konkursie na najlepszy meldunek o akcji siewnej

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” ogłosiła konkurs na najlepszy meldunek z terenu naszego województwa o przebiegu i zakończeniu akcji siewnej.

W konkursie tym mogą brać udział wszyscy korespondenci chłopscy jak również członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz mało i średniorolni chłopcy.

Meldunek o akcji siewnej winien być prawdziwy, omawiający w szczególności plan zasiewów, uprawy roślin kontraktacyjno-przemysłowych, likwidację odlogów, współzawodnictwo indywidualne i międzyzespółowe oraz zaopatrzenie w ziarno kwalifikowane, rakodporne sadzeniaki i nawozy sztuczne.

W korespondencjach meldunków konkursowych należy zwrócić uwagę na pracę brygad traktorowych, grup producentów oraz pomoc fachową Państwowej Administracji Rolnej.

Artykuły konkursowe mogą być pisane na maszynie, lub ręcznie atramentem, a nawet ołówkiem.

Wartość artykułu i jego kwalifikacja konkursowa będzie zależała nie tylko od formy literackiej meldunku, lecz przede wszystkim od szybkości informacji i jej właściwej treści.

Artykuły konkursowe należy kierować na adres:

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” - Rzeszów Dział wiejski - „Meldunek konkursowy o akcji siewnej”

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” apeluje do swych korespondentów członków spółdzielni i robotników rolnych, by pisali o swej pracy wiosennej akcji siewnej i przebiegu kampanii siewów wiosennych.

REDAKCJA „NOWIN RZESZOWSKICH”.

Ogłoszenia drobne

KSIEGOWY ze znajomością księgowości przedsiębiorstwa i jednolitego planu kont poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji Ligi Lotniczej Rzeszów, Jagiellońska 5. G-318

SKRADZIONO dowód tożsamości Nr. 209875 wydany D. O. K. P. Lublin nazwisko Horosko Anna, legitymację Z. Z. K. Nr. 242467 oraz wkład Nr. 95772 nazwisko Horosko Wojciech G-351

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez R. K. U. Rzeszów, legitymację służbową wydaną Wydział Powiatowy Rzeszów Nr. 044795, legitymację kandydacką P.Z.P.R. Nr. 0611953 nazwisko Fajara Eugeniusz G-352

SKRADZIONO portfel, dowód osobisty i legitymację Zawodową na nazwisko Dr. Jan Dzierżyński adwokat Rzeszów ul. Jagiellońska 4/5 G-353

DNIA 28. III, zagubiono na trasie Tyczyn - Rzeszów bilety PKS półblankietowe Serii 305 od Nr. 61349 - 61400. Znalazcę prosi się zwrócić za wynagrodzeniem. Kasa P.K.S. Dworzec G-355

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez R. K. U. Pszczyna na nazwisko Adamczyk Kazimierz Kończyce Wielkie Cieszyń G-354



O masowy udział w rozgrywkach o „Puchar Polski”

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej uchwałą z dnia 24. II. b. r. wezwał wszystkie okręgi piłkarskie do współzawodnictwa przez masowy udział w tej pierwszej imprezie, jaką są rozgrywki o „Puchar Polski”. Rzeszowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej podejmując powyższe wezwanie postanowił dołożyć wszelkich starań, by na terenie woj. rzeszowskiego impreza ta miała charakter masowy. Ponadto postanowiono nadać rozgrywkom charakter specjalnie uroczysty a sam przebieg zawodów musi być nacechowany koleżeństwem i wysokim wyrobieniem sportowym zawodników i publiczności.

Z dotychczasowego przebiegu zgłoszeń nie można jeszcze przewidywać przypuszczalnej ilości drużyn, które będą startowały w „Pucharze Polski”. Po pierwszych licznych zgłoszeniach w połowie marca b. r. zainteresowanie nieco osłabło. Dla orientacji podajemy do wiadomości ogółu, które zespoły jako pierwsze zgłosiły swój akces do rozgrywek.

13. marca b. r. wpłynęło zgłoszenie od Zespołu Jednostki Wojskowej, ZS „Gwardia” Brzozów - „Związkowiec” Sokołów. W następnych dniach notujemy zgłoszenie LZS „Słocina”, LZS „Zagórz”, ZKS „Ogniwo-Kolbuszowa”, „Spójnia” Lesko oraz jako pierwszy z zespołów szkolnych Szkolny Klub Sportowy „NIL” w Kolbuszowej. Należy stwierdzić, że stosunkowo słabo jeszcze napływają zgłoszenia od Ludowych Zespołów Sportowych, Zrzeszeń Sportowych, oraz Kół sportowych.

Chętnie widzielibyśmy zgłoszenia t. zw. „ulicznych zespołów sportowych”.

Czechosłowaccy kolarze przybywają 3 kwietnia do Polany

Czechosłowacki Komitet Wścigu informuje nas, iż 15 kandydatów do drużyny narodowej przybywa na obóz w Polanie w dniu 3 kwietnia br. Wraz z kolarzami przyjadą znani w Polsce trenerzy Sekuj i Pericz.

które tak licznie brały udział w zeszłorocznym turnieju organizowanym przez ZKS „Ogniwo-Resovia”.

Z drużyn zrzeszonych w Rzeszowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej największą ilość drużyn zgłosił ZKS „Ogniwo-Resovia” - dwa zespoły seniorów oraz dwie drużyny juniorów.

Zarząd ROZPN apeluje, by nie zwlekano ze zgłoszeniami do rozgrywek o „Puchar Polski”. Wzywamy wszystkich do szlachetnego współzawodnictwa na tym odcinku sportowym. Apelujemy o masowy udział w tej pierwszej imprezie piłkarskiej jaką są rozgrywki o „Puchar Polski”. H. S.

Lekkoatletyczne zawody ZS „Kolejarz” w przemyskiej hali

W hali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Przemysku zorganizowane zostały przez ZKS „Kolejarz” mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” Dyrekcji Kraków. W zawodach wzięło udział 100 zawodników z Jarosławia, Krakowa, Przeworska, Przemyśla, Prokocimia, Rzeszowa i Tarnowa. Z uzyskanych wyników zasługuje na wyróżnienie wynik w skoku wzwyż kobiet przez Janiszewską Kraków 144 cm. (najlepszy wynik zimowy w hali w roku 1950), w skoku wzwyż mężczyźni przez Potockiego Kraków 175 cm., w trójskoku w rozbiegu przez Wolskiego 12,83 Kraków.

W punktacji żeńskiej na pierwszym miejscu uplasował się Kolejarz Kraków zdobywając 89 punktów przed Kolejarzem Przemyśl 83 pkt., Kolejarzem Tarnów 14 pkt., Kolejarzem Jarosław 12 pkt. i Kolejarzem Prokocim 8 pkt.

W punktacji męskiej pierwsze miejsce zajęł również Kolejarz Kraków 178 pkt przed Przemyślem 64 pkt., Jarosławiem, 53 pkt., Tarnowem 13 pkt., Prokocimem, 9 pkt i Przeworskiem 2 pkt.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęł Kolejarz Kraków 267 pkt., przed Przemyślem 96 pkt., Jarosławiem 81 pkt., Tarnowem 27 pkt., Prokocimem 11 pkt i Przeworskiem 2 pkt.

Wyniki zawodów - konkurencje żeńskie. Bieg 40 m. 1. Gorzkowska - Kolejarz Kraków 6,2 sek., 2. Rapczyńska - Kol. Krak. - 6,2 sek.

KULA: Janiszewska Kraków - 8,97 m. 2. Kuczyńska Tarnów 7,30 m. BIEG 500 m.: 1) Rawka Przemyśl - 1,36,8 sek., 2) Bałazińska Prokocim - 1,39,6 sek. SKOK WZWYŻ: 1) Janiszewska - 144 cm., Grzybówna Kraków - 130 cm. SKOK W DŁ: 1) Gorzkowska

2) Janiszewska - 4,22 m. Konkurencje męskie: Bieg 40 m. - 1) Łabuz Kraków - 5,4 sek., 2) Wolski Kraków - 5,4 sek., 3) Dojnik - Jarosław - 5,6 sek. KULA: Dobraczyński Jarosław - 12,32 m. 2) Jakubczyk Kraków - 11,60 m. BIEG 500 m. 1) Zięba Przemyśl - 2,11,8, 2) Gugala Kraków - 2,12,3, 3) Horch Przemyśl - 2,15,4. SKOK WZWYŻ: Patocki Kraków - 175 cm., 2) Wolski Kraków - 171 cm., 3) Zięba Przemyśl - 167 cm. SKOK W DŁ: 1) Łabuz - 6,21 m., 2) Warchałowski Kraków - 6,16 m., 3) Sowa Jarosław - 5,62 m. TRÓJSKOK z MIEJSCA: Wolski Kraków - 8,96 m. TRÓJSKOK z ROZBIEGU: Wolski - 12,83 m., Patocki - 12,28 m., 3) Łabuz - 12,04 m.

SZTAFETA 3x300 m. 1) Kolejarz Przemyśl - 6,54, 2) Kolejarz Kraków - 7,04, 3) Kolejarz Tarnów - 7,19.

Z SOKOŁOWA

Związkowiec (Sokołów) - Włóknarz (Głogów) 6:3 (2:1).

W mistrzostwach klasy C drużyna miejscowego Związkowca pokonała zdecydowanie zespół Włóknarza, mając nad gośćmi przewagę techniczną i fizyczną. Bramki dla Sokolowa zdobyli: Ostniak i Pasterik po dwie, Łuszczki i Rzesutek po jednej.

Z MIECHOCINA

Drugi mecz w tym sezonie rozegrał LZS „Miechocin” w Rozwadowie z tamtejszym KS „San”. Po ciekawej i wyrównanej grze zawody zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1). Bramki dla Miechocina zdobyli: Paściak, Leżański i Pawelek po jednej.

(108)



— Idą! Idą, jak Boga kocham! — zawołał Anton.

— Przecie mówiłem, że nie wytrzymają — rzekł dziadek Fiszka. Jeszcze się między nimi i rybacy znajdują.

— Udając, że nie dostrzegają zbliżających się żołnierzy, Anton i dziadek Fiszka rozpoczęli drugą toń.

O kilka kroków od brzegu żołnierze stanęli, a jeden z nich, wysoki, ospowaty, krzyknął: — Hej tam, gospodarze! Zmiatajcie stąd! Dziadek Fiszka spojrział na nich i uśmiechnął się przyjaźnie.

— Witajcie, witajcie, żołnierzyki! — zawołał radośnie, starając się dać do zrozumienia całym swym wyglądem, że okrzyk żołnierzy wziął za powitanie.

— Żołnierze spojrzeli po sobie, a ten który krzyczał, aż się zawstydził. Anton zauważył to, spuścił głowę i uśmiechnął się. Żołnierze stali w milczeniu i patrzyli z ciekawością.

— Tam, tam, wujku, ciągnij pod krzak! Pod krzakami lubią się trzymać okonie! — zawołał do Antona drugi żołnierz, o rumianych policzkach i krzepkim wyglądzie.

Gdy dociągnęli do końca drugą toń, ów długi, ospowaty żołnierz powiedział: — No, zabieraj się, dziadku. Nie wolno tutaj łowić ryb.

Dziadek Fiszka podniósł głowę, spojrział na niego, mrugając szybko powiekami i z niedużym zdumieniem zatrajkotał: — Chcesz już iść? Poczekaj, synku. Jeszcze

Jedną toń zarzucimy i tego... rozpalimy ogniśko, nagotujemy polewki. Grzech to żołnierzy nie poczęstować... Koniśny wikt już się wam pewno zdrowo uprzykrzył, co? A najlepiej zabierajcie się z nami do łowienia. Jeszcze kolegów poczęstujecie.

Słowami tymi dziadek Fiszka do reszty zbil żołnierzy z tropu. Stali, spoglądając jeden na drugiego, nie wiedząc co począć.

— Racja, chłopaki, zrzućcie ekwipunek. Już się wam pewno sprzykrzył, jak flaki z olejem. Ja też kiedyś służyłem w wojsku — rzekł Anton widząc, że żołnierze się zawahali.

— Nieźle by było połączyć w wodzie, ale nie da rady — a nuż wpadnie pan podporucznik? — rzekł żołnierz o rumianych policzkach, najwidoczniej wielki amator łowienia ryb.

Dziadek Fiszka i Anton zamienili spojrzenia usiłując odgadnąć zamiary żołnierzy.

No to jak, Kuźmo — rzekł ten o krzepkiej budowie szturchając kolegę łokciem w bok — może połowimy z godzinkę?

— Trza chyba spytać kaprała — odparł drągał odwracając się i spoglądając na bór cedrowy, pod którym dymił ogniska.

Dziadek Fiszka przyglądał się żołnierzom spode łba; ich niezdecydowanie zmusiło go do śmieleskich działań.

— Jak tam uważacie, żołnierzyki, my was specjalnie nie przymuszamy — rzekł i obracając się do nich plecami zwrócił się do Antona: — Chodź, Stioпка, związać się, pójdziemy na inne miejsce.

Anton zapomniał uprzedzić starszaka, by go nie nazywał prawdziwym imieniem w obecności żołnierzy, a gdy przyszłi kilkakrotnie zamierzał mu o tym szepnąć. Lecz stary jakby wyczuł jego życzenie. Anton ukląkł i począł szybko związać się.

Żołnierze zaniepokojili się, a Kuźma rzekł: — Zaraz wrócimy, dziadku, migiem. Przecie rozumiesz sam — służba.

W mgnieniu oka znikła surowa mina, którą dziadek Fiszka przybrał przed minutą. Poki-

wał głową, uśmiechając się ze współczuciem dla żołnierzy.

— A jakże, Kuźmo, rozumiem to, bratku. Cholernie was ostro trzymają. Pójdźcie się zaptać, my poczekamy.

— Zaraz tu będziemy, przedziutko — rzekł Kuźma i pobiegł w kierunku skraju boru.

Długi Nikolaj ruszył za nim truchtem, kroczkami zbyt drobnymi, jak na jego wzrost.

Zakończyli już trzecią toń, lecz żołnierze nie wracali. Dziadek Fiszka i Anton usiedli na piasku, zapalili.

— Zdaje się że nici z tego. Za wcześnieśmy ich wypuścili — rzekł Anton.

Dziadek Fiszka zgodził się z nim. — Może się zlekli? Widzisz, tu nie wolno łowić ryb. Chodź, Antonie, Iwanyczu, pójdziemy nad rozlewiska, za krzaki.

Zwinęli mokrą sieć na drągi, Anton nalał do niej wody, a ramiona. Oddalili się nieco i zatrzymali się za krzakami, u stóp urwiska, i obejrzeni się. Trzej żołnierze biegli gęsiego w stronę rzeczki.

— Tutaj nas pies z kulawą nogą nie zobaczy — rzekł dziadek Fiszka.

Anton obejrzał nowe miejsce i uznał je za zadawalające.

— Byleby tylko diabli nie przynieśli którego z gospodarzy boru — odezwał się.

Wkrótce nadeszli żołnierze, Kuźma i Nikolaj uśmiechali się do Antona i dziadka Fiszki, jak do starych znajomych, a trzeci żołnierz o szcuplej twarzy i odstających uszach patrzył na dziadka Fiszkę poważnie i z zaciekawieniem. Najwidoczniej koledecy zdążyli mu już opowiedzieć o starszuku.

— A myśmy już myśleli, żeście się rozmyśli i nie przyjdziecie, i przenieśliśmy się na nowe miejsce — rzekł dziadek Fiszka, gdy żołnierze zbliżyli się zupełnie.

— Gdziebyśmy tam się rozmyślił! O małośmy się nie pobili między sobą — powiedział Kuźma i dodał z uśmiechem: Każdy miałby ochotę nałowić ryb, choć wszyscy się boją jego wielmożności pana oficera.

— Bardzo surowy ten pan oficer? — spytał dziadek Fiszka.

— Srog! Tylko patrzy, żeby o byle co dać w zęby — odparł Kuźma.

— Nie wylewa widać za kolnier ten wasz podporucznik. Widzieli go dziś we wsi ledwie żywego — rzekł Anton przypatrując się żołnierzom i starając się dostrzec, jakie wrażenie wywrą na nich te słowa.

Żołnierze uśmiechnęli się powściągliwie, a ospowaty Nikolaj rzekł:

— Jak długo tu jesteśmy, jeszcześmy go trzeźwego nie widzieli. Przyjeżdża, nakręczy, zbije go gdzie — i znów jedzie do wsi. Po prostu nie do wytrzymania! O, Polkarpowi tak kiedyś przygrał, że ledwo przyszedł do siebie.

— A za co to? — spytał dziadek Fiszka spojrzawszy przyjaźnie na skofundowanego Polikarpa.

Żołnierz wzruszył ramionami.

— Cholera go wie! Grzotnie cię — to i owszem, ale pytać nie próbuj.

— Cóż, chłopcy, zaczynajmy. Rozmawiać się możemy przy robocie — rzekł dziadek Fiszka zbliżając się do sieci.

Przy robocie zapoznali się bliżej. Żołnierze byli to ludzie rozmowni, opowiadali o swym życiu ze wszystkimi szczegółami. Dwaj z nich, Kuźma i Nikolaj, pochodzili z nad Woigi, a Polikarp — z nad Kamy, z okolic Permu. Spośród pozostałych żołnierzy oddziału jedni pochodzili z Rosji, inni byli sybirakami. Skierowując ostrożnie rozmowę na odpowiednio toż, Anton dowiedział się wszystkiego, co go interesowało. Z opowiadań żołnierzy wyłkło, że tęsknili strasznie za stronami ojczyzny. Do Wilecznych Nor pojechali niechętnie. Rozmowy o zbuntowanych chłopach napawaly żołnierzy niepokojem, byli przygnębieni możliwością starcia.

Gdy Anton wyrobił sobie już z tych opowiadań całkowite pojęcie o żołnierzach, powiedział:

e. d. n.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr. IX — 13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Ro. Sp. Wyd. „Prasa” — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red Nacz 1076 Sekr Odpowiedz. 1554, pracown. działów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856. Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch” 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, S-I-12593 Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.